№ 261. Kraków 15 Listopada — Sroda. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 14 listopada.

Wspominając nie dawno o zajściu między rządem francuzkim a p. Soulé posłem amerykańskim w Madrycie, powiedzieliśmy, że zupełnie prawdy dowiedzieć się nie można, bo dzienniki francuzkie milczą o tym kroku rządu i czekają dopóki zdania swego nie ogłosi *Monitor*. Dziennik ten w numerze z 8 b. m. następującą zamieszcza notę:

Niektóre dzienniki zagraniczne doniosły o wypadku tyczącym się p. Soulé ministra Stanów Zjednoczonych w Hiszpanii w sposób który dowodzi, że nie były dostatecznie i dokładnie zawiadomione.

Rok zaledwie upłynął, jak okoliczności które wielki miały rozgłos nie tylko w Madrycie, zwróciły uwagę rządu cesarskiego na osobę tego dyplomaty. Od tego czasu p. Soulé podróżował w jednéj części Francyi i zatrzymał się tak w Paryżu jako też w różnych miastach na południu. Pan minister spraw wewnętrznych osądził, że względy na porządek publiczny wymagały aby takowe podróże nie odnawiały się na przyszłość bez jego wiedzy. W skutek czego wysłane zostały rozkazy na granicę, aby p. Soulé nie mógł wejść na terytoryum Cesarstwa Francuzkiego bez poprzedniego zawiadomienia rządu.

Skoro p. Soulé na dniu 24 października wylądował w Calais p. komissarz policyi mający zlecenie przeglądać pasporty, oświadczył mu z jak największą przyzwoitością, jakie są instrukcye tyczące się jego osoby, a prosząc go aby chciał zatrzymać się nieco, powiedział, że doniesie o tem do Paryża. Propozycye jego nie zostały przyjęte, i p. Soulé tego samego dnia w którym przybył do Calais, odjechał do Londynu.

Pan minister spraw wewnętrznych przesłał pomimo tego ostateczne swe instrukcye władzom kaletańskim. Wyrażały się one w ten sposób, że jeżeli zamiarem p. Soulé był pobyt we Francyi, pobyt takowy nie będzie mu dozwolony; lecz jeżeli tylko po prostu chce przejechać przez terytoryum państwa, aby się udać na swoje stanowisko to jest do Madrytu, natedy świadectwa jego podróżne będą podpisane do tego miejsca. Wolny więc miał przejazd p. minister Stanów Zjednoczonych w Hiszpanii, zakazanym był tylko pobyt p. Soulé stósownie do władzy dowolnéj jaką ustawa udziela rządowi co do cudzoziemców bez żadnego wyjątku, a która to władza przez samą swoją istotę nie ulega żadnéj dyskusyi.

Też same dzienniki, które wzmiankowały o fakcie wypowiedzianym przez nas w najściślejszéj prawdzie, pozwoliły sobie w téj mierze czynić różne komentarze równie błędne. Z jednéj strony utrzymywano, że rząd cofnął swoje postanowienie, z drugiéj twierdzono, że postępowanie względem p. Soulé dało powód do zamiany not bardzo cierpkich między p. ministrem Stanów Zjednoczonych w Paryżu a p. ministrem spraw zagranicznych. Rząd nie miał powodu zmieniać wydanych rozkazów, które były zgodne z wykonaniem praw mu służących i z charakterem publicznym p. Soulé. Co się tyczy reklamacyi jakie mógł wnieść p. Mason i odpowiedzi jakie odebrał, były one jedne i drugie zastósowane do form przyzwoitych których nikt lepiéj nie ocenia, jak p. minister Stanów Zjednoczonych, jako też do przyjaznych stósunków rządu cesarskiego z gabinetem Washingtonu.

Okazuje się z powyższéj noty, że p. Soulé nie czekał w Calais odpowiedzi telegrafu jak to było powiedzianém; dalej, że zakaz rządu francuzkiego nie tyczył się przejazdu posła amerykańskiego do Madrytu to jest do kraju przy rządzie którego jest akredytowanym, ale tyczył się pobytu we Francyi p. Soulé; nakoniec, że były reklamacye ze strony posła amerykańskiego w Paryżu, ale że cała negocyacya zachowała się w obrębie przyjaznych stósunków.

Rząd francuzki widocznie widzi dwie osoby w panu Soulé: publiczną i prywatną, posła amerykańskiego i p. Soulé. Nie będziemy tutaj rozbierać całéj subtelności téj teoryi, zwłaszcza że chętnie bardzo przyznalibyśmy rządowi francuzkiemu słuszność w praktyce. Pan Soulé jeżeli nie wyraźnie spiskuje, to wyraźnie przeciwny jest rządowi francuzkiemu, przeto rząd francuzki nie pozwala mu pobytu we Francyi. Nic słuszniejszego co do p. Soulé.

Ale co do zasady, nie bardzo rozumiemy na jakiéj podstawie rząd jakiego państwa zakazać może pobytu w swym kraju ministrowi mającemu urzędowy charakter innego państwa, z którem żyje w przyjaznych stósunkach. Zdawałoby się, że sam charakter urzędowy i godność reprezentowania tego państwa w kraju sąsiednim lub jakimkolwiek bądź, wyjmuje go z pod owego prawa czyli władzy dowolnéj jaką każdy rząd względem cudzoziemców bezsprzecznie posiada. Minister czyli poseł udzielnego a przyjaznego państwa uważanym być musi przynajmniéj za członka tego rządu, a przeto trudno pojąć, aby mógł być uważany za prostego cudzoziemca przez rząd państwa w przyjaznych zostającego z pierwszym stósunkach.

Jakby zaś można pogodzić te dwie cechy ministra i prostego cudzoziemca, w rozkazie w którym jest pozwolenie przejazdu a zakaz pobytu, nie przedstawia się także, jeżeli nam zdanie wypowiedzieć wolno, bardzo jasno. Czyliż interesa państwa i jego polityka nie wymagają czasem przekonania się naocznego przez posła zaakredytowanego przy jednym rządzie o usposobieniu rządu sąsiedniego? Czyliż nie wymagają czasem osobistego porozumienia się posłów w dwóch lub trzech państwach rezydujących? W każdym z tych przypadkow, a nierównie więcéj ich wyliczyćby można, pobyt posła w państwie gdzie nie jest zaakredytowanym, należy do polityki interesów państwa, które reprezentuje, i do obowiązków jakie na siebie przyjął.

W końcu raz jeszcze powtarzamy, że uwagi nasze nie tyczą się wcale osobistości p. Soulé, bo rząd amerykański zapewne wysyłając go, przewidywał że Francya postępować sobie będzie względem niego *wyjątkowo*, tak jak jesteśmy pewni że gabinet Washingtonu powierzając tak wysoką godność w ręce p. Soulé *wyjątkowo* także sobie postąpił, stósownie do pewnych widoków i celów.

Dziennik *Times* pisze:

Cesarz rosyjski oświadczył, jak mówią, że w przypuszczeniu nawet wzięcia Sebastopola i zdobycia Krymu przez sprzymierzonych, zawsze jednak w końcu Rosya pobić ich musi, bo obrona tego terytoryum będzie nas kosztować dziesięć razy więcéj niż jego. Nie będziemy się wdawać w rachuby oparte na przyszłych wypadkach wojennych, chociaż jesteśmy pewni, że możemy przynajmniéj równie tanio jak Cesarz rosyjski przewozić na Wschód ludzi naszych i amunicye. Dosyć zastósować tę rachubę do oblężenia, którego wypadek nie wydaje się być wątpliwym samemu Cesarzowi. Oblężenie może trwać i przeciągnąć się jeszcze z powodu bardzo naturalnego życzenia, aby jak najwięcéj krwi oszczędzić. Zważać trzeba na trudności transportowe, na bliskość zimy i nieprzewidziane zdarzenia — lecz wypadek zawsze jest pewny. Jesteśmy panami sytuacyi. Można uważać Krym jako wyspę, gdzie nigdy Rosyanie nie będą mogli tak łatwo zaopatrzyć się w żywność jak my.

W rzeczy saméj konsumpcya wszystkiego musi być ogromna; lecz piętnaście dni tylko oddziela nas od źródła niewyczerpanego wszelkich zapasów, gdy tymczasem Rosyanie nie mogą z żadnéj strony sprowadzać prowiantów, a każdy dzień zmniejsza te, które posiadają. Ich armia polowa utrzymuje się z trudnością; zniszczyła kraj do tego stopnia, że mieszkańcy uciekają do Eupatoryi pod opiekę naszych dział, aby uniknąć nowych i gwałtownych liwerunków. Wnosić można, że armia ta daleko więcéj cierpi, aniżeli sam garnizon Sebastopolski. Zresztą jest zwykły przypadek we wszystkich wojnach. Armia oblegająca lub stojąca na odsieczy cierpi nie raz od głodu nierównie więcéj aniżeli sami obleżeni: ci bowiem dobrze są zaopatrzeni w ogólności, kiedy tymczasem armie polowe odbywające kampanią muszą prowianty sprowadzać z daleka, lub też zdobywać je na kraju, którego zasoby wkrótce się wyczerpną. Zdarzył się ten przypadek Wallensteinowi, gdy oblegał Gustawa Adolfa w Norymberdze i Massenie, gdy stał naprzeciw wojska angielskiego w Portugalii. Gdyby nieprzyjaciel miał był w Krymie siły przemagające, byłby stósownie do tego działał. Napad z dnia 25go z. m. był zręczny, silny i udał się o tyle, o ile tylko mógł się udać. Turcy, na których uderzył nieprzyjaciel, składali się z dwóch do trzech tysięcy rekrutów świeżo z Bosforu przybyłych, i nie ma nic dziwnego, ustąpili przed przemagającą siłą. Nie wiemy jeszcze dokładnie jak wiele ucierpiała nasza kawalerya, lecz zdaje nam się, że przesadzono jéj stratę. Zamiast straty trzech pułków ponieśliśmy stratę tylko 124 ludzi. Lecz pomimo tego zdarzenia rozprawa była dla nas zwycięztwem, w którem Anglicy i Francuzi na przemian bili nieprzyjaciela. Napad w dniu następnym połączony z wycieczką kosztował nieprzyjaciela do tysiąca ludzi, których zostawił na placu boju. Możemy więc teraz z pewnością rachować na to, że szyk nasz bojowy nie będzie złamany. Pozostaje więc samo oblężenie; zasoby garnizonu nie są przecież nieprzebrane, ani też można wrzucić do fortecy większą liczbę ludzi nad tę, jaką wyżywić jest w stanie. Nie może ona odnawiać swych zasobów amunicyjnych, a wody ma bardzo mało. Są to przeszkody, z któremi walczyć długo nie może najupartsza nawet odwaga. Przed kilku miesiącami morze Czarne należało do Rosyan; dziś panami tegoż morza są sprzymierzeni, a garnizon sebastopolski jest w położeniu, w którem mu długo bronić się jest równie niepodobnem, jak gdyby był obleżony na jakim przylądku krainy Gallów lub też Kornwallis.

Taki jest stan rzeczy według ostatnich wiadomości. Napady na fortecę idą energicznie. Francuzi posunęli jednę bateryę o 300 metrów od fortecy. Jedna nasza baterya z działami Lankastra ostrzeliwa port. Inne dzieła są na ukończeniu. Nie brakuje nam jak tylko ludzi, abyśmy mogli oszczędzać czas, który na woj-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

BARBARYZMY polszczyzny najnowszéj

przez Henryka S.....

(Ciąg dalszy.)

Jako.

Dzisiejsze piśmiennictwo, nawykłe do myślenia w obcych językach, a więc i do oddawania swych myśli obcymi zwrotami, ma na pogotowiu spójnik **jako**, skoro pisarz w myśli ma lub czyta niemieckie **als** lub francuzkie **comme**, bez wszelkiego innego względu. Biorąc przykłady z *Czasu*, bierzemy je, jakeśmy rzekli, pośrednio z piśmiennictwa najnowszego w ogólności.

Dobrze napisany po polsku czytaliśmy w *Czasie* (Ner 130, str. 3 z r. b.) zwrot, wyjęty z Gazety rządowéj rosyjskiéj: „*jeńcy uważali siebie za wziętych do niewoli.*“ Podobnież zupełnie w duchu języków sławiańskich i polskiego w szczególności brzmi zdanie szan. korespondenta z Berlina: „*teraźniejszy stan rzeczy nie może być uważany za wojnę* (Ner 132, 2). Dajmy zaś na to, żeby jaki pisarz, jak to się często zdarza czytać nawet w poważniejszych dziełach i pismach, te same zdania tak wyraził: jeńcy uważali siebie *jako* wziętych do niewoli; teraźniejszy stan rzeczy nie może być uważany *jako* wojna (kann nicht *als* Krieg betrachtet werden, être considéré *comme* guerre): czyby taka składnia nie obrażała polszczyzny? odwołajmy się tymczasem tylko do prostego nie zepsutego na obczyźnie ucha sławiańskiego a w szczególności polskiego. A wszakże piśmiennictwo najnowszego tła, za wzorowe nawet uchodzącego, taką obrazę ucha przenosi nie tylko do książek i pism podrzędnéj wartości, ale nawet i do pism rozległéj wziętości. Nie dziw więc, żeśmy czytali w Nrze 132, 3 *Czasu*: „*przypadek ten* (zabicie przez Czarnogórców dowódcy konwoju tureckiego) *uważany będzie jako początek kroku nieprzyjacielskiego.*“ Nie gubisz się w takiéj składni myśl polska a ogólnie sławiańska, oczekując nadaremnie dopełnienia myśli pisarza, a powtarzając pytanie: A za cóż będzie uważany ten wypadek, jako początek kroku nieprzyjacielskiego? Za cóż uważany będzie ten wypadek, będący początkiem kroku nieprzyjacielskiego? czyli: który jest początkiem kroku nieprzyjacielskiego? Czy za wypowiedzenie wojny, czy za co? — Tu myśl i mowa wydaje nam się być urwaną. A jeżeliby téż która szkoła piśmiennictwa dzisiejszego, przyznająca może sobie, obok przyznanéj jéj wiedzy w różnych gałęziach umiejętności, w historyi, fizyce, teologii itp., także i prawodawstwo języka, roszcząca sobie prawo, aby się na nią plebs pisarzów pod względem języka zapatrywała, z niéj wzory brała, i aby gramatycy z jéj języka gramatyki układali; jeśliby też taka szkoła, mówimy, chciała się utrzymać przy swym nowopolskim sposobie wyrażania się, gromiąc nas wymowną i obszerną rozprawą o kształceniu się i postępie języka, o jego najnowszéj dążności, o idealizowaniu języka ludowego na piśmienny itp.: — pytamy, jakby sobie poradził jéj koryféj lub poplecznik, gdyby mu wypadało w owym zdaniu rzeczywiście jeszcze dodać okoliczność, *za co będzie uważany ten wypadek*. Oczywiście zamiast napisać: wypadek ten uważany będzie, jako początek kroku nieprzyjacielskiego, za wypowiedzenie wojny; lub: wypadek ten uważany będzie za początek kroku nieprzyjacielskiego, jako napad na wojsko tureckie; napisaćby nam musiał, chcąc się nie krzyżować w swéj zasadzie utrzymywané: *wypadek ten uważany będzie* **jako** *początek kroku nieprzyjacielskiego* **jako** *wypowiedzenie wojny;* lub: *wypadek ten uważany będzie* **jako** *początek kroku nieprzyjacielskiego* **jako** *napad na wojsko tureckie.* Czyż myśl czytelnika zdołałaby się wywikłać z tego odmętu pióra polskiego?

Aby nas wszakże przeciwnicy nie posądzili o jednostronne uprzedzenie do pewnego okresu doskonałości polszczyzny, raczą posłuchać kilku odpowiednich zdań chronologicznie tu ustawionych wzorowych pisarzów ze wszystkich okresów literatury polskiéj. — 1557. (Bazylik w tłum. Modrz. o popr. rzpltéj) „*Wszakże Chrystus na hasło* (po nowopolsku: *jako* hasło) *miłość i pokój nam zostawił.*“ — 1561 (Leopolita Joan. 27). „*Od téj godziny wziął ją niewolnik za swoją matkę* (po npol. *jako* swoją matkę).“ — 1603 (Skarga rocz. dź. 878). „*Mieczysław Chrystusa za Boga mieć obiecał* (nie: *jako* Boga).“ — 1632 (Biblia gdań. Gen. 21). „*Będzie mi Pan za Boga.*“ — 1625—40 (Sobieski Jak. Dwie podr.) „*Chowają tę ampułę w wielkim poszanowaniu, jako nie wiém za jaką relikwiję* (po npol. jako nie wiém *jako* jaką relikwiję).“ — 1611 (Knapski Thes.) „*Poczytam to za zysk* (nie: *jako* zysk). *Wszyscy mieli Jana za prawego proroka. Mam to za cud, za dobrodziejstwo, za zysk; poczytuję to za despekt. Niech mię sobie ma za niewolnika, albo za własnego. Za pokutę co przyjąć, czynić, dać.*“ — 1681 (Siemieniaszki mowa Cycer.) „*Przysłany Młocki gońcem z tą nowiną* (po npol. *jako* goniec).“ — 1755 (Minasowicza rytmy) „*Paweł wiérszów nakupił, i za swoje czyta* (*jako* swoje?)“ — 1764—84 (Monitor warszawski) „*W trudach wojennych miał go sobie jak za pomocnika, a w naukach jak za mistrza.*“ (Niech tu kto zastąpi zaimek *za* spójnikiem *jako!*) — 1769—77 (Zabawki przyjem. i pożyt. 14, 190). „*Mamy sobie za powinność* (po npol. *jako* powinność).“ — 1844 (Pamiętniki Soplicy. Rozdz. VII. str. 133. — VIII. 134, 152). „*Poczytałbym siebie być silnie ukrzywdzonym* (nie: *jako* silnie ukrzywdzonego). *Nalał kieliszek gorzałki i spełniwszy go, oddał wraz z flaszką gościowi, którego uważał być najpiérwszym* (po npol. uważał *jako* najpiérwszego). *I on i żona za zaszczyt poczytują sobie* (nie: *jako* zaszczyt), *iż tak zacny obywatel.......*

Osobliwie tedy tłumaczom przydać się może to spostrzeżenie, że dobra polszczyzna nie używa tyle czasownika uważać w znaczeniu: für etwas halten, als etwas ansehen, betrachten, ile raczéj czasowników: poczytywać (poczytać), mieć, brać (wziąść) coś za coś, i że te czasowniki tudzież następujące: przyjąć, zostawić, chować, dać, przysłać, czynić, czytać itp. mówią się najzwykléj z przyimkiem *za*, także z przyimkami: na, we, a najozdobniéj z czystym narzędnikiem (bez przyimka), jak się wyraża w XVI. str. Górnicki (Seneka o dobrodź. 191): „*wieczerzał on gościem* (nie po npol. *jako* gość, als Gast)“; lub jak (powyżéj) Twardowski: „*Przysłany Młocki gońcem*“; lub Soplica: „*Poczytałbym siebie być ukrzywdzonym; uważał go być najpiérwszym.*“ — Piśmiennictwo dzisiejsze zamaszysto i bez opamiętania się wywijając takim *jako* (als, comme) tę najdotkliwszą wyrządza językowi polskiemu psotę, że zaciéra w nim sławiański narzędnik, którym się nie pochlubią ubogie w formy języki, podług których mowę polską przeobrażać, nazwano już nie raz dążnością lub kształceniem polszczyzny.

nie pochłania tak dobrze ludzi jak pieniądze. Gdybyśmy mieli nieco więcéj kawaleryi, moglibyśmy trzymać Rosyan w większéj od naszéj linii bojowéj odległości. Potrzeba nam także ludzi do szturmu i do stoczenia bitwy; lecz mamy ich dosyć aby się bronić, a Rosyanie czują to tak dobrze, że nie śmią uderzyć na Bałakławę. Pozycya nasza jest wyborna, najlepsza jaką tylko zająć można było; atakować jéj nie można. Oblężenie trwa długo, lecz przypomnijmy sobie jak długo trwały inne oblężenia naprzykład Antwerpii, gdzie garstka Holendrów opierała się ośm tygodni potężnéj armii zaopatrzonéj we wszystkie zasoby i mającéj wybornych inżynierów. I wtedy niecierpliwość była wielka, a będzie ona zawsze taką na widok dramatu którego koniec naprzód jest znany. Toż samo dzieje się z Sebastopolem. Forteca nie była wziętą 1go listopada; nie będzie jeszcze wziętą może 1go grudnia; ale zawsze w końcu zostanie zdobytą pomimo odwagi tych co jéj bronią i pomimo trudności wszelkiego rodzaju z jakiemi walczyć muszą ci co ją oblegają.

Korespondencya Czasu.

Tarnów 13 listopada.

Roboty w celu wykończenia kolei żelaznéj, z wielką prowadzą forsą i z wielkim pośpiechem: wał dawniéj nie wykończony od łazienek do gościńca cesarskiego już prawie wykończony, na gościńcu cesarskim fundamenta do murować się mającego przejazdu na Strusinie już założone, toż samo budowa dworcu już rozpoczęta, a mianowicie fundamenta pod budynek w którym woda będzie ogrzewaną (Wasserthurm) już założone.

Znaczne bardzo transporta szyn żelaznych codziennie nadchodzą a tego jeszcze miesiąca ma się rozpocząć kładzienie onychże, a po tychże już szynach będzie szuter rozwożony.

Przy téj budowie prosty robotnik zarabia 30 do 40 kr. m. k., a parokonna fura do wożenia ziemi 3 do 4 złr. m. k. dziennie.

Tego tygodnia użyte do roboty także i wojsko, dotąd albowiem sami tylko cywilni pracowali.

Ale nietylko roboty około kolei żelaznéj, lecz także około poprawy dróg i gościńców a w ogóle w celu ułatwienia komunikacyj z niezwykłą dotąd prowadzą gorliwością; i tak buduje się most na Biały pod Tuchowem, tudzież zwożą wszędzie szuter na drogę obwodową która z Tarnowa na Tuchów, Gromnik idzie, a któréj budowę już zeszłego roku rozpoczęto.

Wspomnieć muszę także iż za staraniem plebana naszego JW. kanonika Dr. Króla malowanie wewnątrz kościoła katedralnego tarnowskiego wykończone zostało. Praca ta polecona została tutejszemu malarzowi p. Grüner któren po dwuletniéj pracy z kilkoma pomocnikami, z tego nader trudnego zadania prawdziwie szczęśliwie się wywiązał i zasłużył sobie na wdzięczność, gdyż wykonanie nic do życzenia nie pozostawia; a malowane na ścianach obrazy Apostołów okazują rękę bardzo wprawną.

Niestety cholera i zaraza na bydło już się u nas w mieście pojawiły.

Berlin 12 listopada.

† Odpowiedź z Petersburga na notę pruską z d. 23 z. m. dotąd nie nadeszła, i według wszelkiego podobieństwa do prawdy, niemożna jej się tak prędko spodziewać. Stan rzeczy pod Sebastopolem wstrzymuje jej nadesłanie. To jednak zbyt długo potrwaćby mogło. Gabinet petersburgski uważał więc za rzecz stósowną zawiadowić *tymczasowo* gabinet tutejszy, że Rosya *skłonną* jest do dania *zadawalającéj* odpowiedzi na notę jego. Odpowiedź ta ma *późniéj* nadejść. Wiadomości te przybyły tu drogą telegraficzną i zaraz je daléj rozesłano. Jak daleko idą pokojowe skłonności gabinetu petersburgskiego, trudno wnosić z powyższego zbyt ogólnego doniesienia. Jest to wolne pole do domysłów. Jedni tak mocno wierzą w ich prawdziwość, że zapominają o Sebastopolu i widzą tylko pewność pokoju przed sobą, bez względu na los, który spotkać może południową strażnicę potęgi Rosyi. Drudzy uważają nieporozumienia pomiędzy trzema dworami północnemi za usunięte, i przewidują już w duchu zawięzujące się na nowo święte przymierze. Inni upatrują w tymczasowém oświadczeniu Rosyi tylko środek do wstrzymania państw niemieckich od wszelkich stanowczych kroków, dopóki nie rozstrzygnie się bój pod Sebastopolem; inni środek do zabezpieczenia sobie łagodniejszego dyplomatycznego odwrotu, gdyby Sebastopol miał być wzięty; inni nareszcie dowód pewności zwycięztwa nad sprzymierzeńcami Turcyi, bo w przeciwnym razie cesarz Mikołaj nie podawałby ręki do zgody. Z domysłów tych i wniosków może sobie wybrać każdy, co mu się najwięcéj podoba. Najrozsądniéj zaś czekać na odpowiedź samą.

Porozumienie się pomiędzy państwami niemieckiemi potwierdzają wszechstronne wiadomości. Nazwałem je w przeszłym liście ewentualném, w głównéj rzeczy od odpowiedzi petersburgskiéj zawisłém; mniemam, że i dotąd nie jest stanowczém, chociaż tymczasowa zadawalniająca odpowiedź petersburgska mogła wzmocnić jego podstawę i przyśpieszyć nawet dawno oczekiwaną chwilę obrad Bundestagu w tym przedmiocie. Ma to nastąpić w bieżącym tygodniu dnia 16 b. m., do którego to czasu spodziewają się nadejścia odpowiedzi petersburskiéj. To wszystko potwierdziłoby nareszcie stanowczo popierane bez przerwy w *Czasie* mniemanie, że państwa niemieckie nie myślą o opuszczeniu raz przyjętego stanowiska pośredniczącéj neutralności, i że w ostatecznym razie gotowemi może będą bronić go z orężem w ręku. Czekajmy, jaki wpływ na rachuby te wywrze los boju sebastopolskiego, dotąd bardzo wątpliwy.

Przypatrując się codziennéj fizyonomii tutejszych dzienników, myliłby się ktoby z nich chciał wnosić, że tu oprócz stronnictwa krzyżowego, wszystko co żyje jest za aliansem z Zachodem. Gdyby tak było, toby rząd nie był tak nieugiętym w upieraniu się przy swojem zdaniu. Lecz wie on dobrze, że nietylko wojsko, lecz prawie wszystkie wyższe klasy społeczeństwa ma mniéj więcéj za sobą. Klasy te lękają się każdéj wielkiéj zmiany, któraby wstrząsnąć mogła ich dzisiejszą pozycyą, lękają się więc przedewszystkiém wojny, czy to z Zachodem przeciw Rosyi, czy z Rosyą przeciw Zachodowi. Jedna i druga prowadzi do nieprzewidzianych następstw. Najlepiéjby było, gdyby jej można uniknąć, gdyby jakimkolwiek bądź sposobem można pogodzić z sobą strony wojujące. Życzenie to jest powszechne, a źródłem jego jest interes, który wie, na czém się opiera, a trudno mu zapewnić się, na czémby się późniéj oparł. Neutralność jest dla niego najpożądańszą polityką. Ci nawet którzy najwięcéj krzyczą, że Prusy nie występując czynnie, tracą charakter mocarstwa pierwszego rzędu, są w gruncie serca neutralnymi. Jedna z stereotypowych figur *Kladderadatscha*, nazywająca się Müller, pyta się przyjaciela swego, nazywającego się Schulze: „Powiedz mi raz przecie, z kim trzymasz, z Zachodem czy z Rosyą?“—„Abwarten“, czekać, odpowiada Schulze. W tém słowie leży cała tajemnica usposobienia opinii publicznéj w Prusiech. Od początku sporu było już przynajmniéj sto różnych punktów i okoliczności, od których wedle opinii publicznéj stanowisko Niemiec było stanowczo zależném. Okoliczności te przyszły i przeszły, a w stanowisku Niemiec nie zaszła żadna zmiana. „Abwarten“, co będzie daléj. Diabeł nie tak straszny, jak go malują. Teraz się czeka na wypadki pod Sebastopolem. Czas pokaże, czy skutki odpowiedzą oczekiwaniom. Wojna interesów trudniejsza jest niż wojna zasad. Dziś jedna przeszkadza drugiéj. Kto powie, że i bez zlania się ich w jedną wielką wojnę *prawdziwéj* cywilizacyi, zmieni się porządek Europy? Moralna korzyść dotąd niezmiernie maluczką jest w porównaniu z olbrzymiém materyalném wytężeniem państw zachodnich.

Przybył tu duński radzca tajny p. Scheel, przywożąc własnoręczny list króla swego do króla pruskiego, w odpowiedzi na przesłane monarsze duńskiemu podczas pobytu w Altonie powitanie. Pan Scheel wraca po dopełnieniu misyi swojej do Kopenhagi.

Konferencya monetarna zwołana jest tym razem do Wiednia, trwać ma dwa miesiące, pełnomocnikiem pruskim jest p. Seydel, radzca tajny w ministerstwie finansów.

Z wszystkich prowincyj dochodzą częściowe doniesienia o wyborach kandydatów do pierwszéj Izby. Miasta wybierają powiększéj części swoich burmistrzów.

Z Poznania niemasz dotąd żadnego doniesienia. *Nowa Odrzańska Gazeta* donosi, że jenerał rosyjski Schilder, który zginął pod Sylistryą, był krawczykiem z powiatu wrocławskiego i zwał się dawniéj Welak. Żona brata jego wniosła w sądzie powiatowym wrocławskim o prawa swoje do sukcesyi po zmarłym jenerale.

Dziś mieliśmy mróz i spadł od rana znaczny śnieg, który się trzyma.

— **Wiedeń 11 listopada.** *Gazeta Wiedeńska* wczorajsza zamieszcza w części urzędowéj co następuje:

Zaledwie dziesiątek lat przeminął, kiedy między Liverpoolem a Manchestrem otwarto pierwszą kolej z lokomotywami, a zaraz potém skoro ten pośpieszny środek kommunikacyjny na stały ląd się przeniósł, rząd cesarski spowodowanym się być znalazł w r. 1841, nakazać zakładanie kolei żelaznych na głównych kierunkach ruchu w monarchii, i celem śpiesznego i pewnego wykonania tego postanowienia, budowę ich na koszt skarbu zarządzić. Rozwijające się od tego czasu stosunki, osobliwie zaś zrównania wszystkich części państwa i połączenie ich pod wspólném prawodawstwem zmierzającém ku szybkiemu otwarciu źródeł pomyślności publicznéj, sprowadziły przekonanie, że pojedyncze te linie przy całéj ich ważności, a nawet w swojem od téj chwili rozszerzeniu, wraz z istniejącemi już prywatnemi kolejami, nie wystarczały już objawiającym się potrzebom. Zniesienie przeszkód wewnętrznego obrotu, uwolnienie własności ziemskiéj, reforma prawodawstwa celnego, ułatwienie handlu z sąsiedniemi państwami, zaprowadzenie austryackiego prawodawstwa cywilnego we wschodnich krajach koronnych i rozszerzenie czynności banku narodowego, wywarły zarówno nagły i zbawienny wpływ na postęp rolnictwa, jako i na rozwój przemysłu i rozpostarcie się handlu. Podniesione przez to wymagania, wykazały konieczność śpieszniejszéj cyrkulacyi zastósowanéj do zwiększonego ruchu między rozmaitemi stronami Państwa, co jedynie nastąpić mogło przez uzupełnienie systemu kolei żelaznych, które zresztą nakazaném się być zdawało przez zaszłe wśród tego pomnożenie kolei w sąsiednich państwach, aby zapobiedz tym sposobem zagrażającemu zwrotowi ruchu w inne kierunki. Doświadczenie znów przekonało jak najwyraźniéj, jak prz ważne dla obrony Państwa przedstawia korzyści połączenie wszystkich jego części za pomocą kolei żelaznych.

J. C. K. Apostolska Mość najłaskawiéj te okoliczności rozważywszy, spowodowany wysoką troskliwością o śpieszny wzrost pomyślności cesarstwa i o podniesienie potęgi jego zbrojnéj, wydał najwyższy rozkaz, aby przy zakładaniu kolei żelaznych w cesarstwie austryackiém, trzymać się dobrze obmyślanego systemu zastósowanego odpowiednio do wszystkich części terytorium cesarstwa, i tak pod względem kierunku jako i rozgałęzieniu linii, iść za planem sieci kolei żelaznych, ułożonym już poprzednio i opartym na względach strategicznych, ekonomicznych i handlowo-politycznych.

W moc tego najwyższego rozkazu, zaprojektowaną została dla cesarstwa austryackiego sieć kolei żelaznych, z uwzględnieniem potrzeb państwa i każdego kraju koronnego w szczególności, a po jej potwierdzeniu przez J. C. K. Ap. Mość, ministerstwo handlu upoważnionem zostało do ogłoszenia.

Pomieniona sieć (po wykończeniu swojém długa około 1240 mil niemieckich), mieści w sobie oprócz wykończonych już lub w budowie będących kolei *), przy zastrzeżeniu wszelkich zmian, lub uzupełnień nakazanych okolicznościami, następujące główne kierunki:

Wiedeń — Linz — Salzburg aż do granicy bawarskiéj;
Linz aż do granicy bawarskiéj ku Passau;
Praga — Pilzno do granicy bawarskiéj ku Ambergowi i Norymberdze;
Pilzno — Cheb — Asz;
Pilzno — Budziejowice;
Osiek — Cieplice — Cheb;
Reichenberg do granicy saskiéj pod Zittau;
Reichenberg — Pardubice;
Oświęcim — Podgórze;

*) *Ukończone już* koleje obejmują północną kolej rządową od granicy saskiéj pod Bodenbach do Berna i Ołomuńca; południową kolej rządową sekcyą I od Wiednia do Mürzzuschlag z włączeniem kolei ubocznych do Saksenburga i Oedenburga; południową kolej rządową sek. II z Mürzzuschlag do Lublany; południowo-wschodnią z Marchegg do Szolnoka i Szegedyna; wschodnią kolej rządową z Krakowa do granicy pruskiéj do Mysłowic; lombardzko-wenecką kolej rządową z Wenecyi do Coccaglio i Mantui; potém z Medyolanu do Treviglio i z Medyolanu przez Monzę do Camerlata pod Como; c. k. koléj górniczą z Orawicy do Basjaszu; kolej północną Cesarza Ferdynanda z Wiednia do Berna, Ołomuńca i do granicy pruskiéj pod Oderbergiem wraz z uboczną koleją z Wiednia do Stockerau; wiedeńsko-brucką kolej, nareszcie koleje konne z Linz do Budziejowic, z Linz do Gmunden, z Preszburga do Szeredu i z Pragi do Lany, razem w długości 244 mil.

Z pomiędzy kolei rozpoczętych są: c. k. wiedeńska kolej łączna, dalsze linie kolei rządowych z Lublany do Tryestu, z przedłużeniem do granicy lombardzko-weneckiéj; z Steinbruck do Zagrzebia, z przedłużeniem jéj do Sissku i Karlsstadt; galicyjska kolej rządowa z Krakowa przez Bochnię do Dembicy; linia z Szolnoka do Debreczyna i W. Waraždynu; linia z Szegedynu do Temeszwaru; linia z Fünfkirchen do Mokaczu; z Innsbruku do granicy bawarskiéj pod Kufstein; z Coccaglio do Bergamo z przedłużeniem do Monza; z Werony do Botzen; z Treviso do rzeki Tagliamento z przedłużeniem aż do granicy lombardzko-weneckiéj, dla połączenia się z południową koleją rządową; następnie prywatne koleje jako to: dalsza budowa kolei półn. Cesarza Ferdynanda do Oświęcima z ubocznemi liniami z Opawy i Bilska, kolej z Bruck do N. Schöny pod Komornem; a wreszcie koleje węglane z Köflach do Gradcu, z Rossic do Berna, z Kładna do Kladrubu, razem długości 199 mil.

Przeciwnie, dobrze użyte słówko *jako*, znajdujemy w znaczeniu: *będąc*, *niby* (qua, prout, sicut, als, wie); np. u Seklucyana (Mar. 14. z r. 1551), „*Jakoby na łotra wyszliście z mieczmi.*“ — Naruszewicz (H. st. 7. 2.): „*Ludwik kochał Węgrów, jako dziedziczny ich król.*“ — Lub w zwrotach: „*Mówisz to jako człowiek poczciwy; jakom szlachcic; słowa jako słowa; jako tako.*“

Zgoła mówiąc: gdy przedmiot określany jest b e z w z g l ę d n i e, p i e r w o t n i e lub i s t o t n i e tym, co określający wyraża, mów i pisz: **jako**; gdy on zaś w skutek jakiegoś objawu (czasownikim wyrażonego) w z g l ę d n i e lub p r z y p a d k o w o, dopiero się staje tym, co określający wyraża, używaj przyimków: **za, na, we** lub **narzędnika** czystego. Bardzo więc dobrze wyraził się tłumacz *Czasu* (130. 3) „*turecki pułkownik admiralicyi służył za tłumacza,*“ gdyż pułkownika admiralicyi nie jest istotnym zawodem być tłómaczem, ale nim się stał jedno skutkiem służby przypadkowéj. Również dobrą polszczyzną przełożył z niemieckiego tłómacz do tegoż numeru *Czasu* wiadomość o pobycie N. Pani w Pradze: „*Powitania radosne, zwracające się ku niéj z ust wszystkich ludów i wszystkich klas mieszkańców, jako ku swojéj monarchini,*“ bo zaiste N. Pani nie została monarchinią dopiero w skutek zwracających się ku niej radosnych powitań Prażan.

Wyrazistą poznaką dobrego użycia spójnika *jako* jest, że bez nadwerężenia myśli można go opuścić i tym sposobem przedmiot określający z całym jego przyborem zrobić czystą p r z y d a t n i ą (apposition), tę zaś rozwiązać zaimkiem względnym z czasownikiem b y ć, lub też po wypuszczeniu tego zaimka ściągnąć zdanie podrzędne za sprawą imiesłowu będąc, który znowu zrównoważy spójnikowi jako, od którego się wyszło; np. *ku N. Pani, jako monarchini swojej*; *ku N. Pani, monarchini swojéj* (przydatnia); *ku N. Pani, która jest ich monarchinią* (zdanie podrzędne); *ku N. Pani, będącej jch monarchinią* (zdanie podrzędne ściągnięte); *ku N. Pani, jako ku swojej monarchini.* Wszystko to dobrze po polsku. Zgodnie tedy z duchem polszczyzny pod tym względem wyraził się szan. koresp. paryski (130. 2): „*Pamiętniki Celestyny Mogador zostały przyaresztowane, jako książeczka, pełna oburzającej niemoralności;*“ albowiem te pamiętniki już zawierały niemoralność, nim je przyaresztowano; bo można powiedzieć: *przyaresztowano pamiętniki C. M., książeczkę pełną niemoralności*, lub: *które są książeczką*, lub: *będące książeczką, pełną niemoralności.* Lecz gdy w tymże samym liście tenże sam szan. koresp. zapewne za natchnieniem przodkującego dziś piśmiennictwa napisał: *Jako znak szczęścia, który towarzyszy cesarzowi, Paryż uważa dzisiaj następny wypadek....,*“ to takie przodkujące językowi polskiemu piśmiennictwo raczy nam przebaczyć, jeśli zwątpimy, aby Paryżanie, do jakich się nasz szan. koresp. powołuje, w XIX st. mieli wierzyć, że jakiegoś wypadku istotą jest znak szczęścia, chociażby miał towarzyszyć samemu cesarzowi. Szan. koresp. tak nie myślał, jak wyraził; ale się wyraził bezwiednie, idąc za bystrym prądem zepsucia polszczyzny dzisiejszéj. Podobnież czytaliśmy (131 4): „*Misyja jen. Meyerhoffera do Berlina ma być nie chwilową, ale pomieniony oficer ma tam pozostać jako pełnomocnik wojskowy Austryi.*“ Czyż pomieniony oficer był już pełnomocnikiem wojskowym Austryi, nim go rząd wysłał do Berlina? Zapewne nie. Inaczej on przedtym służył rządowi, zanim do Berlina posłanym został snadź tylko w p r z y p a d k o w é j w ł a s n o ś c i (w charakterze) pełnomocnika wojskowego, lub nim mianowany dopiero w Berlinie. Po polsku tedy byłoby: *Oficer ów ma tam pozostać pełnomocnikiem* lub *w własności pełnomocnika Austryi.*

Mnóstwo podobnych niejednostajności i usterków przeciw językowi polskiemu czytujemy dziś rozrzuconych przez znakomite co do wartości naukowéj i estetycznéj pióra po dziełach i czasopismach, a wszystkie te uchybienia na tych samych zasadach sprostowanie znajdą, co przykłady powyższe i następujące: „*Książe Łabanów pozostanie w Wiedniu, jako sekretarz* (zamiast sekretarzem) *poselstwa rosyjskiego.*“ 182 tłóm. „*Traktaty, istniejące dawniej między Rosyą a Portą, Austrya uważać będzie jako zerwane,* (zamiast za zerwane) *przez wojnę*“ 190 tłum. „*Rosya... wzięła księstwa tylko jako zakład* (zamiast w zakład) *do dopięcia głównego celu.*“ 183 koresp. z Wiednia. „*Grabbe domagał się, aby jako zakład i rękojmię spokojnego zachowania się* (Szamil) *oddał mu swego syna.*“ 137 Cz. lit. art. „*Chińczycy uciekli, a Anglicy jako zakład na przypadek powrotu zabrali statki w porcie będące.*“ 144 art. kier.

Sama niejednostajność piśmiennictwa dzisiejszego, wyrażającego się w jednychże wypadkach raz dobrze, raz źle po polsku, posłużyć może z jednej strony ku przekonaniu, że j ę z y k j e s t n a d r o d z e z e p s u c i a; z drugiej strony, tkliwych na niepoprawność języka ukajać jeszcze zdoła myślą, że duch polszczyzny, pod tym względem nie zatarł się dotąd ze szczętem w narodzie, którego tylko uwagi na nowy zgubny kierunek języka w piśmiennictwie nie ma komu cucić. Jak łatwo tłumaczowi, a tym bardziej nieobdarzonemu przenikliwym poczuciem lub znajomością istoty języków popaść w barbaryzm, dowodzi Seklucyjan, jeden z najpierwszych tłómaczów biblii, który już w połowie XVI stl. dał się uwieść łacińskim *sicut* Wulgaty, tłómacząc: „*Wszyscy Jana jako proroka mają:* Math. XXI 46.

Od spójnika *jako* należy w dawnéj polszczyźnie odróżnić pytajny i względny przysłówek sposobowy *jako* (quomodo, ut, wie), dzisiejsze **jak**; np. (Leop. Jak. 3. 5.) ***Oto jako wielki ogień*** (dziś mówimy: *Jak wielki ogień!*).— (Górn. Dworz. 114) *Jako cię widzą, tako cię piszą* (dzisiaj: *Jak cię widzą, tak cię piszą*).— (Knaps. Ad 299) *Jako cię mogę; jeśli nie siłą, tedy przez nogę.* — Nowa polszczyzna, odrzuciwszy od przysłówka samogłoskę **o**; w rzeczywistym tu postępie.

Pewna czcigodna i bogobojna niewiasta polska, która przy znajomości języka francuskiego i niemieckiego nie znieczuliła ucha swego na istotne właściwości języka rodowitego, będąc na kazaniu kapłana, który darem wymowy tłumy ludu chrześciańskiego ściągał do domu bożego, wróciwszy w grono rodziny i przyjaciół, zeznała, iż niepodobieństwem było całą duszą przejmować się zbawienną nauką kaznodziei, który niemiłosiernie kaleczy polszczyznę, a między innymi barbaryzmami przytoczyła i to nieszczęsne *jako*, źle użyte pełnym zapałem apostolskim: „*Wyznajemy Chrystusa jako naszego zbawiciela!*“ coby oczywiście wymagało dopełnienia myśli na pytanie: k i m ż e w y z n a j e m y C h r y s t u s a, j a k o n a s z e g o z b a w i c i e l a? B o g i e m? zamiast, jak (powyżéj) Górnicki, Twardowski, Soplica, wyrazić się narzędnikiem: W y z n a j e m y C h r y s t u s a z b a w i c i e l e m n a s z y m. — Zacni kapłani! Cyryl i Metody upiśmiennili język sławiański, nie każąc go, aby czystym językiem czyste słowo boże uczcić, a my ich potomkowie wszystkich dyalektów składamy im hołdy wdzięczności za język, który dziś podziwiają wszystkie narody oświecone. Czytajcie S k a r g ę, W u j k a, B i r k o w s k i e g o, W o r o n i c z a, a znajdziecie w nich, prócz obroku duchownego, także i polszczyznę, pełną wdzięku na uczczenie czystą mową czystego słowa bożego.

(Dalszy ciąg później).

Oświęcim — Chełmek do połączenia się z koleją Krakowską;

Kraków — Przemyśl — Lwów — Brody;

Przemyśl — Czerniowce do granicy mołdawskiéj;

Peszt — Miskolcz — Koszyce do połączenia się z koleją galicyjską;

Debreczyn — Tokaj — Miskolcz:

Buda — Stuhlweissenburg — W. Kanisza — Zagrzeb;

Oedenburg — W. Kanisza;

W. Kanisza — Fünfkirchen;

W. Kanisza — Marburg;

Szegedyn — Maria-Terespol — Mohacz — Esseg;

Szegedyn — Piotro-Waraždyn — Zemuń;

Temeszwar — Weisskirchen aż do Dunaju;

Temeszwar — Szolnok — Stary Arad;

Hermansztadt aż do granicy wołoskiéj i Kronsztadtu;

Hermansztadt — Karlsburg — Klausenburg aż do połączenia się z koleją węgierską;

Fiume — St. Peter aż do połączenia się z południową koleją skarbową;

Klagenfurt — Marburg;

Klagenfurt — Villach — Udine;

Innsbruk — Botzen;

Mantua — Borgoforte aż do połączenia się z włoską centralną koleją;

Bergamo — Lecco;

Medyolan — Placencya;

Medyolan — Pawia.

Przez tę sieć kolei, monarchia autryacka za pośrednictwém trzech głównych linij od za- chodu ku wschodowi i tyluż od południa ku północy, przerżniętą będzie i najważniejsze mia- sta monarchii połączone nietylko będą ze sobą, ale nawet ze wszystkiemi sąsiedniemi państwami wejdą w związek zapowiadający korzyści.

Aby spieszniéj wykonać tę sieć kolei, JCK. Ap. Mość najłaskawiéj potwierdził zasadę przypuszczenia przedsiębiorstw prywatnych do prowadzenia tych linij, a to bądź bezpośrednio, bądź téż wspólnie z administracyą państwa, (przez czynny udział lub wsparcie ze strony téj ostatniéj, gdzie przeważne do tego zachodzą powody); orzeczenie pytania, czy dotycząca kolej ma być pozostawiona prywatnym do budowy i utrzymania w ruchu, zastrzeżone jest na każdy pojedynczy przypadek najwyższéj decyzyi na zaniesione w tym względzie przez prywatnych podanie.

Aby te prywatnemu prowadzeniu kolei najwyżéj udzielone korzyści, tém skuteczniejszemi uczynić, wydaném zostały w skutku najwyższe- go postanowienia pod dniem 14 września r. b. rozporządzeniem ministerstwa handlu z tegoż samego dnia nowe przepisy tyczące się ukon- sensowania, a które w porównaniu z dawniej- szemi w tym przedmiocie prawnemi rozporządzeniami znaczne ułatwienia i korzyści nastręczają prywatnemu przedsiębiorstwu budowy kolei żelaznych.

Tym sposobem otworzy się z jednéj strony prywatnéj spekulacyi w budowie kolei w Au- stryi zyskowne pole, z drugiéj zaś strony każde przedsięwzięcie prywatne będzie na usługi ogól- nych interesów i tym sposobem publiczne do- bro w zupełną wprowadzone zgodę z przedsię- biorstwami osób na zysk obliczonemi.

— Na pokrycie potrzeb krajowych i fundu- szów uwolnienia gruntowego, pobierane być mają w roku 1855 (skarbowym) następujące w ka- żdym kraju koronnym dodatki do podatków. Do każdego reńskiego podatku wynosić będzie do- datek: w Wiedniu 15 kr., w Niższéj Austryi 16, w Wyższéj Austryi 22, w Salzburgu 18, w Styryi 18, w Karyntyi $15^1/_4$, w Krainie $15^3/_4$, w Istryi 15, w Gorycyi i Gradisce 15, w Ty- rolu i Voralbergu $9^1/_2$, w Czechach 13, w Mo- rawie $11^3/_4$, w Szląsku 12, w Galicyi Wscho- dniéj (obręb Lwowski) 15, w Galicyi Zacho- dniéj z Krakowem (obręb Krakowski) 12 kr., w Bukowinie 15, w Dalmacyi $9^1/_4$, w Węgrzech we wszystkich obrębach administracyjnych, tu- dzież w Siedmiogrodzie, Horwacyi i Słowenii, Województwie Serbskiém z Banatem Temesz- skim po 15 kr., w Lombardzkiém $4^1/_2$, w We- neckiém $5^3/_4$ kr.

— Dla ułatwienia przesyłek listów i pienię- dzy dla wojskowych przebywających w Księ- stwach Naddunajskich, urządzone zostały umy- ślne poczty polowe, przewożące tam i napo- wrót listy i pieniędze. Za przesyłki pieniędzy osób wojskowych z miejsca wysłania do gra- nicy do Görnego Tömösu, płacić się ma zwy- kła taksa pocztowa, ztamtąd zaś daléj po 6 kr. od 100 złr. i następnie za każdą wyższą ilość aż do 100 złr. dochodzącą również po 6 kr. Tymczasowo wszystkie pieniężne przesyłki woj- skowe do Księstw, odbywać się mają przez Kronsztadt. Przymus frankowania nie ma miej- sca. Poczta polowa nie przewozi paczek, prze- syłki tego rodzaju odbywać się mają pocztą prywatną.

Belgia.

Król otworzył osobiście w d. 7 b. m. zwykłe posiedzenie Izb. O godzinie 1éj J. K. Mość wy- ruszył z pałacu w towarzystwie JJ. KK. WW. księcia Brabanckiego i hrabiego Flandryi w li- cznym orszaku sztabu głównego.

J. K. W. książę Brabancki zwrócił się wszedł- szy do sali posiedzeń ku ławom na których sie- dzieli senatorowie i zajął miejsce pomiędzy nimi obok księcia de Ligne.

N. Pan zasiadł na tronie wzniesionym w ob- wodzie posiedzeń Izby reprezentantów i nastę- pnie przemówił:

Panowie!

Wobec wojny zakłócającéj część Europy, Belgia czuje żywiéj niż kiedykolwiek całą wartość neutralności, którą wzmacnia zaufanie i sympatya wszystkich mocarstw. Wszystkie bowiem mocarstwa dają nam trwałe dowody szacunku i dobrych chęci.

W tém pod pewnym względem uprzywilejowaném stanowisku, Belgia bezpiecznie odpowiada zadaniom pokoju.

Nauki publiczne we wszystkich stopniach są przedmiotem stałéj troskliwości; rząd mój przejęty jest ważnością tego wielkiego wymagania towarzyskiego; prawa które je urządzają wykonywane są stósownie do jego ducha.

Uwaga wasza Panowie wezwaną będzie na organizacyę przysięgłych do egzaminów wyższych wydziałów.

Artyści nasi godnie przechowują dawną sławę szkoły belgijskiéj, wystawa r. 1854 dała tego świetne dowody.

Nauki i umiejętności usprawiedliwiają niezaprzeczonym postępem zachęty ze strony państwa.

W rzędzie materyalnym, przemysł i rolnictwo poświadczają szczęśliwym swoim rozwojem, że są również jedną z sił i zaszczytów państwa.

Błogosławiąc Opatrzność za udzielenie nam dobrodziejstwa pomyślnych zbiorów, z przykrością spostrzegam wpływ jaki wypadki wywierają na cenę wszelkich przedmiotów żywności. Rząd mój przedstawi wam środki które uzna za stósowne do polepszenia tego stanu rzeczy, i spodziewam się że praca i pieczołowitość klas zamożniejszych zdoła uśmierzyć cierpienia naszéj wzorowéj ludności wyrobniczéj.

Nasz handel zewnętrzny w ogólności, jest na drodze ciągłego postępu.

Przymierze zawarte z Meksykiem uchroni nadal pawilon nasz od nadwyżki opłat wciągnięty w akt żeglugi tego kraju, i nada nowy pochop naszym stosunkom z jednym z najgłówniejszych naszych zaatlantyckich kanałów odbytu.

Rozważycie równie Panowie umowę, mającą zabezpieczyć własność literacką i artystyczną między Belgią i Wielką Brytanią i ulepszycie przez zniżenie taryfy położenie handlu księgarskiego na najważniejszych jego targach.

Organizacya sądowa i instytucya notaryatu były przedmiotem prac, ktorych rezultat będzie wam przedłożonym.

Druga część nowego kodeksu karnego będzie mogła również stanowić przedmiot waszych obrad.

Dokończenie kolei żelaznych, których wykonanie poruczone jest towarzystwom, wkrótce uzupełni ogół dróg komunikacyjnych, jakiemi mało okolic poszczycić się może.

Towarzystwa używające przywileju spotkały się okolicznościowo z nieprzewidzianemi przeszkodami, nie zostały tém jednak zniechęcone.

Pomnożenie stopniowe dochodów z naszych dróg żelaznych okazuje obecną pomyślność, i zapowiada ją na przyszłość z tego wielkiego narodowego przedsiębiorstwa.

Pożyczka jaką uprawniliście, została zawartą. Dozwoliła ona memu rządowi wykonać, bez straty dla skarbu prawo z 28go grudnia 1850 o odjęciu wartości monecie złotéj.

Złożoném wam będzie szczególne sprawozdanie z obu tych operacyj.

Armia przejęta swoją powinnością, poświęca jéj się całkiem. Równie jak gwardya obywatelska jest ona godną waszéj troskliwości i zaufania kraju. Obiedwie łączy taż sama myśl porządku i dążenia do niepodległości narodowéj.

Niepodległość ta Panowie! ustaliła się i możemy patrzyć na przyszłość bez obawy. Jednakowoż zadanie władzy spotyka nieuniknione trudności, a szczególniéj w obecném położeniu. Będziecie ją wspierać Panowie! wasz patryotyzm ręczy mi za to; z zaufaniem więc wzywam dla mego rządu waszego przychylnego i skutecznego udziału.

Rossya.

Journal Petersburgski zamieszcza dwa reskrypta Cesarza i Cesarzowéj do wdowy jenerał-adjutanta wiceadmirała Korniłowa poległego w Sebastopolu. Pismo Cesarza brzmi: „Elżbieto Wasilewno! Zaszczytny zgon waszego męża pozbawił floty nasze jednego z najdzielniejszych admirałów, a Mnie ukochanego pomocnika, któregom przeznaczył do prowadzenia daléj użytecznych prac Michała Piotrowicza Łazarewa. Podzielam najmocniéj boleść całéj floty i wasz żal. Nie umiem lepiéj cenić pamięci zmarłego, jak powtarzając z uwielbieniem ostatnie jego słowa. Rzekł on: „Szczęśliwy jestem umierając za ojczyznę!“ Rosya nie zapomni tych słów, a dzieci jéj odziedziczają świetne w rocznikach floty rosyjskiéj imię. Zawsze wam przychylny. Mikołaj.

Reskrypt Cesarzowéj prawie niczem od poprzedzającego się nie różni. W końcu jego wszakże dołożone jest, iż Cesarzowa przesyła wdowie znaki orderu damskiego Śgo Jerzego 2éj klasy.

— Szlachta gubernii woroneżskiéj, która w r. z. ofiarowała na potrzeby wojny 42,000 rsr. postanowiła teraz nieść na ten sam cel 25,000 rsr. w skutku czego reskryptem cesarskim otrzymała podziękowanie w dowód wiernopoddańczéj przychylności.

— *Börsen Halle* mówi o finansach rosyjskich: Dotychczas siły finansowe Rosyi odpowiadały w zupełności téj olbrzymiej walce jaka się teraz toczy, i dla któréj środków dostarczyć muszą. Wyobrazić sobie uzbrojenia na północy, rozłożenie armii przeszło 300,000 w Polsce, Litwie, na granicy galicyjskiéj, a do tego armie w Besarabii i Krymie. Jakiemi ofiarami materyalnemi i moralnemi w kraju koszta takie opędzono, tego za granicą zapewne nie wiedzą; wiedzą tam tylko, że procent pożyczki regularnie są płacone, że banknoty rosyjskie i polskie mają obieg w całéj swojéj imiennéj wartości. Kiedy Rosyanie wyszli z Księstw Naddunajskich, płacili brzęczącą monetą; przed opuszczeniem Księstw płacili nie papierami, których do Rosyi nie wolno wprowadzać napowrót, lecz bonami, które dopiero przyszły pokój ma zapłacić. Ze źródła na wiarę zasługującego zapewniano, że rząd rosyjski przy zajmowaniu Księstw zaopatrzył wojska w potrzebne fundusze, aby wszystkie dostawy gotówką płaciły, ale że pieniądze te w długiéj podróży z Petersburga do Bukaresztu, zamieniły się na bezwarte bony. Domy nasze handlowe, które w interesach z Rosyą zostają, rzadko kiedy dowiadują się o bankructwie kupców rosyjskich; w ciągu ostatnich dwóch miesięcy jedna znaczna fabryka w Moskwie wstrzymała wypłaty, ale trudno wiedzieć czyby ten sam przypadek nie był się zdarzył wśród zupełnego pokoju. Stosunki gospodarcze cesarstwa zakryte są teraz nieprzeniknioną zasłoną, i należy przypuszczać, że uzbrojenia odbywane są na koszt ogromnego skarbu, gdyż siły podatkowe państwa w skutku poborów wojskowych i zatamowania handlu bardzo są osłabione, a dobrowolne ofiary nie zasługują na wzmiankę w stosunku do potrzeb. Niezmierne summy pochłania zakupno broni, gdyż fabryka tulska zaledwie w czasach pokoju wystarcza w téj mierze.

— Pisma warszawskie rzadko zapuszczają się w rozumowania polityczne, a i wtedy artykuły w takich przedmiotach nadsyłane bywają bądź wszystkim naraz z biór rządowych, bądź też jednemu tylko, z obowiązkiem, aby go inne nazajutrz powtórzyły. Każdy przeto taki artykuł jest wyrazem rządu, który używa tego środka jak indziéj w organach rządowych by odezwać się do publiczności i drogą dzienników na opinię wpływać. *Kuryer warszawski* zamieszcza następujący tego rodzaju artykuł:

„Ukazuje się już na widnokręgu druga kaczka, godna zupełnie kaczki sławnego Tatara o wzięciu Sebastopolu. Od kilku dni bowiem dzienniki zagraniczne dały sobie hasło, żeby głosić teraz, że po pierwszych dniach bombardowania, Sebastopol przedstawiał już tylko rozległą kupę gruzów, że całe forty, że fort Konstantyna, Aleksandra, Kwarantanny i inne, zostały zniszczone zupełnie. Jeszcze kilka dni bombardowania, a nie zostałby kamień na kamieniu w oblężoném mieście. Po uzyskaniu tego wypadku, armia ekspedycyjna siadłaby na okręty, jak niektóre dzienniki podają, — działa inwalidów ogłosiłyby światu zburzenie Sebastopola, rozsławiając głośno, że rezultat ten jest dostatecznym, i że szturmu nie przypuszczano dla tego jedynie, aby oszczędzić życie żołnierzy! Zaiste, gdyby podobna komedya miała być odegraną, w co uwierzyć wzbraniamy się, przypomniałaby nam wyrazy owego perskiego księcia, który opowiadał, że przez ludzkość nie idzie na wojnę, gdyż obecność jego na polu bitwy, zapalając męztwo żołnierzy, powiększy tylko rzeź 40,000 ludzi.

„Urzędowe buletyny, ogłoszone w Warszawie, a podające wiadomości o oblężeniu po dzień 22 października (3 listopada), zbijają najzupełniej opisy zagranicznych dzienników. Szkody zrządzone do tej pory w fortyfikacyach, bynajmniej nie są ważne, ani też odpowiednie ogromnym środkom zniszczenia, jakich ku temu użyto. Zresztą, szkody te bezzwłocznie są naprawiane. Gdyby te buletyny wymagały potwierdzenia, znalazłyby je najzupełniejszem w raportach samych nawet jenerałów nieprzyjacielskich, które nie wskazują wcale świetnych wypadków. W jednym z raportów swoich, z d. 22 października, jen. Canrobert podaje, że oblężenie Sebastopola należy do najtrudniejszych jakie od dawnego czasu miały miejsce. Lord Raglan, oddając zupełną sprawiedliwość energicznéj obronie, donosi swemu rządowi pod d. 23, że nie jest w stanie oznaczyć dokładniéj czasu, w którym dalsze środki przedsiębrać będzie można. Nie przesądzając bynajmniej końca walki rozpoczętéj, który jeszcze w ręku Wszechmocnego spoczywa, z całą ufnością czekać należy dalszych wypadków. Chociaż oblężenie Sebastopola nieustaje, opór też niesłabnie, a wojska oblegające będą jeszcze musiały zmierzyć się z waleczną naszą armią, dostatecznie wzmocnioną, nim uzyskają wypadki stanowcze.“

Królestwo Polskie.

Wyrokiem polowego audytoryatu przez JO. księcia Namiestnika Królestwa, w dniu 12 lipca 1853 r. zatwierdzonym, Feliks Jerzmanowski, za przestępstwa polityczne skazanym został na konfiskatę majątku. (K. W.)

Turcya.

Między Internuncyuszem baronem Bruckiem, a poselstwem francuzkiem w Konstantynopolu przyjść miało do nieporozumień z następującego powodu. Intendent jeneralny wojsk francuzkich szukał dla siebie dogodnéj kancelaryi w Pera i wreszcie od Reszyda paszy zażądał, aby mu oddano dom, w którym kancelarya rosyjska urzędowała. Minister odpowiedział, że klucze tego domu są w rękach posła austryackiego, które mu powierzone były przez odjeżdżającego posła rosyjskiego. Baron Bruck nie chciał kluczy tych oddać, lubo poselstwo francuzkie czynsz z domu płacić się obowiązało. Przy odjeździe parowca w dniu 2 listopada sprawa ta nie była jeszcze załatwioną, wszelako *Wanderer* podaje krótki list stamtąd z dnia 3go b. m. w którym pisze, że kancelarya rosyjska mieści w sobie bióro intendentury francuzkiéj, a nadto, że i pałac poselstwa rosyjskiego ma być na cele publiczne użyty. Do Stambułu dowożą wielką liczbę chorych i rannych z Krymu. Parowiec „Indus“ przywiózł 400 rannych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W Warszawie odkryto nowy rodzaj fałszerstwa papierów publicznych. Wiadomo, że w Zbiorze praw zamieszczone były w swoim czasie wzory listów zastawnych i kuponów. Dwóch młodych ludzi wyciąwszy wzory kuponów, opatrzyło je numerami i puściło w obieg, lecz oszustwo to odkryto zaraz po wydaniu dwóch takich kuponów, każdy na złp. 400.

— Dnia 7 listopada umarł w Wiedniu radca budownictwa i dyrektor szkoły architektonicznéj w akademii cesarskiéj P. Nobile w 80 roku życia swego, któremu Wiedeń zawdzięcza plany wielu budowli znakomitszych.

— Dowiadujemy się z *Kuryera Warszawskiego*, że sławny rzeźbiarz Kiss, urodził się w Woli Paprotni pod Gliwicami na Szląsku górnym i do lat 14 jak to sam mówił, nie znał innego języka prócz polskiego. Dziś jeszcze można się z nim doskonale po polsku rozmówić, lubo nie miał już nigdy potém w używaniu języka tego.

— W Monachium wynaleziono teraz nowy sposób rysowania. Bierze się kawał szkła, talerz lub papier biały, kopci się nad świecą łojową lub zapalonym olejem terpentynowym, którego kopeć jeszcze lepszy, i na takiéj czarnéj tablicy rysuje się przedmiot pręcikami drewnianemi różnéj grubości w miarę potrzeby. Sposób to jak wiadomo nie nowy, rysunek tak wykonany jest niezmiernie delikatny, ale się przechować nie da. Otóż wynaleziono rodzaj werniksu, którym bez naruszenia rysunku, polewa się go i trwale utrzymuje. Robione tym sposobem rysunki wielki tam teraz mają pokup.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Konstantynopol 2 listopada. (Parowcem „Thabor“ na Marsylią). Nowiny ze Sebastopola dochodzą do 28go. W tym dniu przykopy posunęły się na 250 metrów do twierdzy. Kanonada ponowiona była w nocy przy świetle księżyca i strzelano z ręcznéj broni bez przerwy. Zbiegi rosyjskie liczą stratę Rosyan przez ciąg oblężenia na 5.000 ludzi. Kamienisty grunt, gdzie miał być podkop otwarty jest trudny do kopania, lecz spodziewano się w dniu 28, iż za dni 10 twierdza będzie wziętą. Nowe działa lankastrowe biją na flotę rosyjską, która ukryta jest zupełnie w porcie wewnętrznym.

Konstantynopol 2go listopada. (*Kor. Austr.*). Nic ważnego tu nie zaszło. Od 30go nie miano nowin z Krymu; wiedziano tylko, że ostrzeliwanie obustronne trwa zacięcie, i że jeszcze Rosyanie trzymali się naówczas w stanowiskach swoich na wyżynach pod Bałakławą.

Dziś otrzymaliśmy pocztę wiedeńską z niedzieli.

Gazeta Wiedeńska zamieszcza rozporządzenie ministerstw spraw wewn., sprawiedliwości, naczelnéj komendy armii i naczelnéj władzy policyjnéj, iż zakaz publikacyj wszelkich o ruchach wojsk austryjackich odnosi się do ruchów ich tak w kraju jak i za granicą, tak na lądzie jak i na morzu.

Gaz. powsz. Augsb. donosi, że rząd bawarski domagać się będzie od sejmu swego nadzwyczajnego kredytu podobno na 12 mil. zł. na przypadek wojny.

Poseł niegdy rosyjski w Londynie p. Brunnow przybył do Berlina, a pobyt jego tyczyć się ma układów których celem przygotować pokój. W chwili kiedy państwa niemieckie wahają się w przyjęciu więcéj oznaczonego stanowiska w sprawie wschodniéj, stronnicy rosyjscy prawią o pokojowych zamiarach gabinetu petersburgskiego, dyplomaci rosyjscy pracują po dworach niemieckich nad utrzymaniem neutralności środkowéj Europy, a z Petersburga nadesłano do Berlina nie odpowiedź na notę berlińską, ale przyrzeczenie dania odpowiedzi zgodnéj z propozycyami pruskiemi.

Gazeta Krzyżowa donosi z Frankturtu pod d. 9tym b. m., iż sprawa wschodnia przyjdzie w przyszłym tygodniu pod obrady Związku, i że osoby dobrze rzeczy świadome uważają oba mocarstwa za zgodne z sobą co do głównych punktów, a reszta krajów niemieckich zapewne przystanie na wszystko.

Kor. Kop. pisze tylko, że miano wiadomości z d. 4go z pod Sebastopola; według nich sprzymierzeni wielkiemi usiłowaniami i pracą doprowadzili roboty swoje do 120 kroków od twierdzy. Bombardowanie było tak silne, że 4go wybito wyłom do szturmu sposobny. Miasto straszliwie spustoszone; szturm spodziewany na 5 lub 6go. Mniemają że przyjdzie równocześnie do ogólnej walki pod murami twierdzy.

Seraskier podał projekt nowej rekrutacyi w Turcyi. Na wiosnę ma Porta powołać 150,000 nowego żołnierza.

Pzyjechali od d. 13go do 14go listopada.

HOTEL POLLERA. Baran Lazarini c. k. szambelan i kapitan z Sieprawia. Hr. Sweerts-Spork, Hr. Starzyński Bojomir ze Lwowa. Baron Dreyhann August z Rzeszowa. Hild Rafał c. k. rotmistrz z Galicyi. Gloessel Karol inspektor hut z Mysłowic. Estreicher Aleksander właśc. dóbr z Trzebini.

HOTEL ROSYJSKI. Kellermann Antoni właśc. dóbr z Rzeszowskiego. Korytowski cesars. król. porucznik, Baron Mehlern c. k. rotmistrz ze Lwowa. Tysiewicz Jan artysta malarz z Paryża.

HOTEL DREZDEŃSKI. Konopka Ksawery właściciel dóbr z Modlnicy.

Wyjechali. Baron Orczy Władysław c. k. szambelan do Wiednia. Pociatowski Feliks do Opuvy. Niezabitowski Włodzimierz do Wiednia. Grotowska Marya do Wiidnia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 13go listopada:* — Metaliki 5-proc. $83\frac{3}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procent. 73. — Metaliki 4-pr. $65\frac{5}{8}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $125\frac{1}{4}$. — Londyn 12 kr. 1. Paryż $144\frac{1}{4}$. Akcye Bankowe 1240. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 13 listopada. Bankn. aus. ż. $90\frac{3}{4}$ płacą 90 — Pruski kurant żądają $111\frac{1}{2}$ płacą $110\frac{1}{2}$. Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. $113\frac{1}{4}$ pł. $112\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare ż. 114 — pł 113. — Imper. ż. $35\frac{2}{3}$, pł. $35\frac{1}{3}$. — Dukaty austr. hol. ż. $20\frac{2}{3}$ pł. $20\frac{4}{4}$. — 20-franki ż. $35\frac{1}{2}$ pł. 35. — Listy zast. pol. żąd. 99 płacą $98\frac{1}{4}$. — Listy zast. gal. żąd. $87\frac{1}{4}$ pł. $86\frac{5}{6}$. Obligi Indemn. ż. $74\frac{1}{2}$, pł. $73\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski d. 8 listopada. Dukat holend. 5 złr. kr. 44. — Dukat ces. 5 złr. 50 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 4 kr. — Rubel ros. 1 złr. 56 kr. — Talar pruski 1 złr. 50 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 85 kr. 54 m. k. — Sprzedano 100 po złr. 86 kr. 24. — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 11 listopada. Metaliki $83\frac{3}{8}$. Nowa pożyczka $72\frac{3}{4}$. Akcye Banku wiedeńs. 1238. — Akcye kolei żelazn. północ. $177\frac{3}{8}$. Agio od złota $27\frac{3}{4}$ od srebra $24\frac{1}{2}$. Obligac. uwoln. grunt. 79. — Pożyczka ostatnia narodowa $87\frac{5}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 11 listopada. Banknoty. austr. $81\frac{5}{6}$ żąd. — Bankn. pol. $89\frac{3}{4}$ d. — Listy zastaw. polsk. dawne $88\frac{3}{4}$ ż. nowe — ż. — Listy zast. pozn. — 4-proc. $100\frac{1}{12}$ żądają dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $93\frac{1}{4}$ żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska — ż.

Kurs giełdy warszawskiéj 8 listopada. Berlin 100 talarów 2 m. żądają rs. 99 kop. 60, dają rs. 99 kop. 30. — Gdańsk 100 talarów 2 m. ż. rs. 99 kop. 30, d. rs. 99, kop. —. — Hamburg 300 b. m. k. 2 m. ż. rs. 150 kop. —, dają rs. — kop. —. — Londyn 1 funt szterl. 3 m. żąd. rs. 6 kop. 60, — d. rs. — kop. —. Paryż 300 frank. 2 m. ż. rs. 79 kop. 50, d. rs. — kop. —. — Wiedeń 150 złr. 2 m. ż. rs. 82 kop. 35, d. rs. — kop. —. — Wrocław 100 tal. 2 m. ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —.

Monety. Pół-imperyały rosyjskie żąd. rs. — kop. —. d. rs. 5 kop. 26. — Holenderskie dukaty nowe ż. rs. — kop. —.

Papiery. Obligi skarbowe za 100 rs. ż. rs. 72 kop. 57. d. rs. — kop. —. — oprócz kuponu 4% ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Listy zastawne białe II okresu oprócz kupon. ż. rs. 14 kop. 74, d. rs. — kop. — Też same III okresu za 15 rs. ż. rs. 14 kop. 74, d. rs. 14 kop. 67. — Obligacye udziałowe na złp. 300 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Obligacye cząstkowe na złp. 500 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Certyfikaty banku lit. A. na złp. 300 ż. rs. — kop. —. d. rs. — kop. —. — Też same lit. B. na złp. 200 5/00 ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Dowody Komisyi centr. likw. za złp. 100 ż. rs. 92 kop. 63, d. rs. — kop. —.

URZĘDOWE.

I. Kundmachung.

Bekanntlich hat die kaiserlich französische Regierung für das Jahr 1855 eine Industrie- und Agrikultur und eine Kunst-Ausstellung ausgeschrieben, und alle Nationen und Staaten zur Theilnahme eingeladen.

Beide Ausstellungen werden in Paris am 1sten Mai 1855 beginnen, und am 31sten Oktober desselben Jahres geschlossen werden.

Für die Ausstellung der Agrikultur und Industrie-Erzeugnisse wird ein eigener Industrie-Pallast im Carré von Marigny erbaut, über den Standort der Kunstausstellung ist der Beschluss noch offen geblieben.

Eine Commission bestehend aus den ersten wissenschaftlichen, künstlerischen, industriellen und landwissenschaftlichen Notabilitäten Frankreichs, wurde zur Vorbereitung und Leitung dieser Ausstellung niedergesezt.

In jedem Staate, welcher an diesen Ausstellungen sich betheiligt, wird Behufs der Übernahme Prüfung und Einsendung der Ausstellungs-Gegenstände seiner Angehörigen ein Central-Comité niedergesezt, welches mit der kaiserlichen Commission in Paris in Verbindung tritt.

Wer einen Gegenstand zu den Ausstellungen in Paris einsenden will, muss sich an das Comité seines Staates wenden. Es wird von der kaiserlichen Commission in Paris kein Gegenstand zur Ausstellung zugelassen werden, der ihr nicht durch dieses Comité und unter dem Siegel desselben zukömmt, und sie tritt mit keinem Aussteller oder sonstigen Privaten in unmittelbare Verbindung. Jeder Aussteller hat den Gegenstand, den er auszustellen gedenkt, vorhinein bei dem betreffenden Comité anzumelden. Hiebei ist anzugeben:

1) Name und Vorname (oder Firma), Beschäftigung, Wohnort (oder Aufenthaltsort) des Ausstellers.
2) Beschaffenheit und Stückzahl oder Menge der auszustellenden Gegenstände.
3) Der benöthigte Raum, nach Höhe, Breite, Tiefe.

Zur Ausstellung ist jedes Erzeugniss der Agrikultur, der Industrie und der Kunst geignet, mit Ausnahme der lebenden Pflanzen und Thiere, der vegetabilischen und animalischen Stoffe, im frischen, dem Verderben ausgesezten Zustande, der explodirenden und überhaupt aller Stoffe, welche als gefährlich erkannt werden würden. Auch wird sich vorbehalten, wenn einzelne Aussteller allzugrosse, den Zweck der Ausstellung überschreitende Menge von Waaren derselben Art einsenden sollten, diese Menge auf dass passende Ausmass zurückzuführen.

Geistige Flüssigkeiten, fette oder ätherische Öhle, Säuren, corrosive Salze, leicht zündende oder brennende Stoffe werden nur verschlossen in feste und vollkommen sperrende Gefässe zugelassen, und die Eigenthümer werden überdiess den ihnen vorzuzeichnenden Sicherheits-Massregeln sich zufügen haben.

Die angemeldeten Ausstellungs-Gegenstände werden vom 15ten Jänner 1855 angefangen bis einschliessig zum 15ten März 1855 im Ausstellungsgebäude angenommen. Für Manufacte, welche durch eine lange Aufbewahrung im verpackten Zustande leiden könnten, wird eine Fristerweiterung bis zum 15ten April 1855 zugestanden. Schwere oder viel Raum beansprechende Gegenstände, so wie solche, deren Ausstellung beträchtliche Zeit kostet, müssen vor Ende Februar 1855 in Paris eingelangt sein.

Indes zur Ausstellung eingesendete Colo muss an einer in die Augen stellenden Stelle mit einer Adresse in lesbarer Schrift mit römischen Buchstaben versehen sein, welche den Ort der Versendung, den Namen des Ausstellers und die Gattung der enthaltenen Waaren anzugeben hat.

Wer Maschienen oder andere Gegenstände von aussergewöhnlichem Gewichte oder Umfange einsendet, deren Aufstellung eine Fundirung oder sonst eine Construction erheischt, dann jene, welche für ihre Ausstellungsgegenstände Dampf oder Wasser benöthigen, haben diess — unter Angabe einer Menge und der Spannung des benöthigten Dampfes oder Wassers — bei Zeiten anzugeben.

Die kaiserlich französische Regierung hat für die zur Ausstellung eingesendeten Gegenstände alle Frachtkosten von der Gränze Frankreichs bis nach Paris und ebenso seiner Zeit bei der Rücksendung von Paris bis zur französischen Gränze übernommen. Die Aussteller werden weder für die Zulassung zur Ausstellung, noch für die jedem Aussteller zugewiesenen Räume, noch unter einem anderm Titel irgend eine Gebühr zu bezahlen haben. Die kaiserlich französische Commission besorgt auch die Übernahme, die Aufstellung und des Arrangement der Ausstellungsgegenstände, die nöthigen Arbeiten für die Bewegung der angestellten Maschienen, und die Tische, Aufsätze, Bretter, Verschläge, Schränken, dann die Abtheilungswände zur Sonderung der verschiedenen Klassen der eingesandten Gegenstände. Die Aussteller werden daher nur die besonderen von ihnen beliebten Einrichtungen und Ausschmückungen, z. B. Stufen, Stellen, Stützen, Gehänge, Glasbehältnisse, Draperien, Überzüge, Malereien und Verziehrungen, dann die Kosten der Aufbewahrung der Einballage zu bestreiten haben, wiewol auch in diesen Beziehungen von Seite der kaiserlich französischen Austellungs-Commission mannigfache Erleichterungen zugesichert sind.

Der kurrente Verkaufspreis kann an den Anstellungs-Gegenständen offen angeheftet werden, nur muss derselbe früher dem Comité bei welchem die Anmeldung geschah, bekannt gegeben, und von lezterem die Wahrheit des Preises bestätigt werden.

Der dergestalt angeheftete Preis ist im Falle des Verkaufes für den Aussteller gegenüber dem Käufer verbindlich. Die verkauften Gegenstände können erst nach Beendigung der Ausstellung weggenommen werden.

Es ist dafür Sorge getragen, dass die aus der Fremde kommenden Ausstellungs-Gegenstände von den Zollbeamten erst im Inneren des Ausstellungsgebäudes in Gegenwart der Aussteller oder ihrer Bestellten geöffnet werden. Ein Zoll wird für die wieder ausgeführten Gegenstände nicht zu entrichten sein. Für die Gegenstände, welche in Frankreich bleiben, wird der Zoll erst nach geendeter Ausstellung entrichtet. Hiebei wird auf die durch die Dauer der Ausstellung herbeigeführte Werthverminderung Rücksicht genommen, auch werden alle Zölle, welche mehr als 20% vom Werthe betragen, auf dieses Mass zurückgeführt, und die in der Einfuhr verbothenen Gegenstände ausnahmsweise gegen diesen Zoll von 20% des Werthes zugelassen werden.

Auch in Oesterreich bleiben die zur Austellung versendeten Gegenstände von jeder Zollentrichtung befreit, den unverkauft zurückkehrenden Gegenständen ist der zollfreie Rücktritt gesichert. Eine zollämtliche Eröffnung der Behältnisse und Bezeichnung der Beschreibung der Ausstellungs-Gegenstände, wird bei deren Versendung zur Ausstellung in der Regel nicht stattfinden.

Die Interessen der Angehörigen der fremden Regierungen werden übrigens durch die von den letzteren ernannten Spezial-Commissäre gewahrt werden, welche bei der kaiserlichen französischen Commission beglaubigt sein werden.

Das geistige Eigenthum der Aussteller an den von ihnen zur Aussellung gebrachten Verfahrungsarten Maschinen, Fabrickszeichnungen, wird durch Certificate geschüzt werden, welche die französische Commission unentgeltlich ausstellt, und durch welche dem Inhaber das Eigenthum des darin beschriebenen Gegenstandes und das Recht der Ausbeutung desselben während eines Jahres, vom 1ten Mai 1855 angefangen, gesichert wird.

Eine zahlreiche aus Vertretern aller an der Ausstellung sich betheiligenden Staaten zusammengesezte Jury, wird die ausgestellten Waaren würdigen und beurtheilen. Über die zu ertheilenden Auszeichnungen und die Grundsätze, nach denen sie zu vertheilen sind, ist nach kein Beschluss gefasst, doch ist den Vorständen der Jury schon jezt die Ermächtigung eingeräumt werden, abgesehen von den Auszeichnungen, welche die Jury ertheilen wird, bei der kaiserlich französischen Regierung besondere Zeichen der öffentlichen Anerkennung für jene Aussteller zu beantragen, welche der menschlichen Bildung und Sitte, der Wissenschaft und der Kunst aussergewöhnliche Dienste geleistet, oder im Interesse der allgemeinen Wohlfahrt beträchtliche Opfer gebracht haben.

Bereits sind von dem k. k. Ministerium des Kultus und des Unterrichtes die nöthigen Schritte geschehen, um die Künstler Oesterreichs zur wirksamen Theilnahme an der Pariser-Kunst-Ausstellung zu ermuntern. Auch ist von Seite des Handels-Ministeriums bereits am 16 Oktober 1853 den Gegenständen der Landwirthschaft, der Industrie und der Kunst, welche zur Ausstellung in Paris versendet werden, der kostenfreie Transport auf den Staatseisenbahnen zugesichert worden. Eine gleiche Zusicherung wurde von Seite der Direction der Kaiser-Ferdinands-Nordbahn bezüglich des Transportes auf den ihr unterstehenden Eisenbahnstrecken ertheilt.

Das Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten ergreift neu den gegenwärtigen Anlass, wo die eröffnete deutsche Industrie-Austellung in München auf glänzende Weise zeigte, von welchem Erfolg eine reichlich und zweckmässig beschickte Ausstellung für das gesammte Vaterland, wie für jeden einzelnen Aussteller sei, und wo jedem Industriellen, wie jedem Landwirthe Musse und Lust geworden ist, auf's Neue in den edlen Wettkampf mit seinen Gewerbsgenossen einzutreten, um die Landwirthe und Industriellen Oesterreichs zur einfrigen Betheiligung an der französischen Agricultur- und Industrie-Ausstellung des Jahres 1855 förmlich einzuladen.

Die Aufforderung der kaiserlich französischen Regierung, dass auch Oesterreich an der Ausstellung sich betheilige, ist eine so dringende und oft wiederholte, die Massregeln, die von ihr zur Aufnahme, Unterbringung, Sicherung und Würdigung der ausgestellten Waaren ergreiffen wurden, sind so grossartig und zweckmässig, dass es für jeden Oesterreicher eine Ehrensache geworden ist, jener Aufforderung auf eine des Standpunktes, den wir in der Reihe der ackerbauenden und gewerbsfleissigen Völker einnehmen, würdige Weise zu entsprechen. Auch kann die Wichtigkeit der Pariser Ausstellung gerade für unsere speziellen Interessen nicht hoch genug veranschlagt werden. Frankreich bietet schon jezt einen lohnenden Markt für viele unserer Rohstoffe und Halbfabrikate, und wenn — wie vorauszusehen — in nicht zu langer Zeit die Fesseln fallen, in welchen gegenwärtig Prohibitionssistem den Handel Frankreichs einengt, so wird der lebhafteste Verkehr mit jenen Nationen sich entwickeln, welche ihm jezt ihre Manufakte als die besten und billigsten und dem französischen Geschmacke angenähersten vorführen werden, durch eine anerkennenswerthe Ausstellung österreichischer Industrie-Erzeugnisse in Paris kann endlich auch der Weg angebahnt werden, um den verlorenen Markt in Spanien und Portugal wieder zu erlangen, und den Markt in den transatlantischen Ländern, welcher sich für unsere Industrie bereits in dem abgelaufenen Jahre von hoher Wichtigkeit zeigte, zu erweitern und zu befestigen.

Zur Förderung der Zwecke der Agrikultur- und Industrie-Ausstellung hat nunmehr das Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten hier in Wien ein eigenes Central-Comité niedergesezt, welches mit der kaiserlich französischen Ausstellungs-Commission in unmittelbare Verbindung treten, und die Einsendungen leiten, und beaufsichtigen wird

Unter diesem Central-Comité werden die bestehenden Handels- und Gewerbskammern für die ihnen angewiesenen Bezirke als Filial-Comités wirksam sein. Sie werden zu diesem Ende aus ihren Mitte eigene Ausschüsse bilden, welche berechtigt sein werden, zum Zwecke der zu erlassenden Einladungen, dann der Beurtheilung der eingehenden Ausstellungs-Objekte sich bewährte Landwirthe, Industrielle und Männer der Wissenschaft beizugesellen.

Bei diesen Filial-Comités haben die Landwirthe und Industriellen die Anmeldungen über die Gegenstände, welche sie auszustellen gedenken, in dopelter Ausfertigung und zwar längstens bis 15ten November 1854 zu überreichen, in dem gegenwärtig die Zusicherung nicht ertheilt werden kann, dass Anmeldungen auch nach dieser Frist werden angenommen werden. Der angemeldete Gegenstand muss spätestens 14 Tage vor der zum Eintreffen in Paris bestimmten Frist dem betreffenden Filial-Comité übergeben sein.

Die Filial-Comités sind beauftragt, den Landwirthen und Industriellen, welche zu der Ausstellung sich zu betheiligen wünschen, die nöthigen Aufklärungen und Rathschläge zu ertheilen; es wurde zu diesem Ende eine eigene Belehrung verfasst.

Auch die öffentlichen Behörden, welche die Gewerbe Leiten, die bestehenden Landwirthschaftlichen und Gewerbsvereine, die Gremien, Innungen und Zünfte werden eingeladen, sich die Förderung der Ausstellung zur angelegentlichen Pflicht zu machen; allen muss gleichmässig daran gelegen sein, dass Oesterreich in Paris vollständig und würdig vertreten erscheine.

Der Korrespondent zwischen dem Central-Comité in Wien und den Filial-Comités in den Kronländern, wird die Portofreiheit gewährt. Es wird diese Korrespondenz auf der Adresse mit der Bezeichnung: „In Ausstellungssachen" zu versehen sein.

Exemplare gegenwärtiger Kundmachung, der deutschen Übersetzung des von der kaiserlich französischen Ausstellungs-Commission erlassenen Reglements und der Belehrung für die Aussteller, dann Blanquetten zu den Anmeldungen der auszustellenden Gegenstände, können bei dem Handels- und Gewerbskammern unentgeldlich behoben werden.

Wien am 3ten September 1854.

Vom k. k. Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten.

II. Kundmachung

über die Zusammensetzung der österreichisches Central-Comités für die Agrikultur- und Industrie-Ausstellung zu Paris im Jahre 1855.

Im Zusammenhange mit der heute erlassenen Kundmachung über die Betheiligung Österreichs an der im Jahre 1855 in Paris Stattfindenden Agrikultur- und Industrie-Ausstellung werden hiemit folgende Bestimmungen über das Zentral-Comité veröffentlicht, welches zur Förderung der Ausstellungswerke hier in Wien niedergesezt worden ist.

Dasselbe führt den Titel: „K. k. österreichisches Central-Comité für die Agrikultur- und Industrie-Ausstellung zu Paris." Dasselbe allein ist ermächtigt, in Sachen dieser Ausstellung mit der kaiserlich-französischen Ausstellungs-Commission in Paris in Verbindung zu treten, und ihm unterstehen in den Angelegenheiten dieser Ausstellung, die als Filial-Comité bestellten Handels- und Gewerbekammern in den einzelnen Kronländern. Die Zusammensetzung der Zentral-Comités ist folgende:

Präsident Dr. Karl Ritter von ***Hock***, k. k. Vize-Präsident und Ministerialrath.

Vize-Präsident Adam Ritter von ***Burg***, k. k. Regierungsrath und Professor.

Mitglieder: Alois ***Debranz***, k. k. Sektionsrath.

Anton Edler v. ***Dück***, Handelsmann, Präsident der n. ö. Handels- u. Gewerbekammer.

Theodor ***Hornbostel***, Fabrikant, ehemaliger Präsident der n. ö. Handels- u. Gewerbekammer und des n. ö. Gewerbevereines.

A. ***Parmentier***, k. k. Ministerial-Sekretär (zugleich Referent des Comités.)

Jakob ***Reuter***, k. k. Rath und Custos des kais. tech. Kabinets.

Joseph ***Pointner***, Fabrikant,
M. D. ***Schmid***, Fabrikant,
Ernst ***Wertheim***, Handelsmann,
Franz ***Wertheim***, Fabrikant,
Karl ***Zimmermann***, Handelsgesellschafter,
} Mitglieder, theils der n. ö. Handels- u. Gewerbekammer, theils des n. ö. Gewerb-Vereins.

Wien den 3ten September 1854.

Vom k. k. Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten.

(Po polsku w następnym Numerze).

(1108) **Kundmachung.** (2-3)

Vom Magistrate der Kreisstadt Tarnów wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Lieferung des Rindfleisches für die christliche und israelitische Einwohnerschaft Tarnów und für das daselbst unterbrachte k. k. Militair vom 1ten Jänner 1855 an auf die Dauer eines Jahres oder auch auf geringere immer aber wenigstens mehr monatliche Dauer die Licitation am 5ten December D. J. um 10 Uhr Vormittags im magistratischen Rathssaale vorgenommen werden wird.

Das vor Beginn der Licitation zu erlegende Vadium zugleich die Caution bildend beträgt für jeden Lieferungsmonat 100 fl, C. M. daher bei Anbothen zur Lieferung auf ein ganzes Jahr 1200 fl. C. M. die übrigen Lizitationsbedingnisse werden vor Beginn der Licitation bekannt gemacht werden.

Magistrat Tarnów am 3ten November 1854.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
13	2	325'''25	+ 2°7	96 8	ppłzachodni mocny	pochmurno	śnieg przed południem	+ 1°7	+ 3°0
„	10	324 43	+ 2 0	95 2	pnzachodni słaby	„	„ po południu i wieczór		
14	6	324 77	+ 1 7	97 7	zachodni średni	„	„ w nocy i rano.		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.